

Witam bardzo serdecznie na spotkaniu z burmistrzem. Dzisiaj na żywo z Miejskiej Szkoły Artystycznej. I chociaż gości za wielu nie mamy, ale mam nadzieję, że przed ekranami komputerów czy smartfonów zgromadzi się na za chwilę grono, z którymi będziemy mogli podyskutować o tym, co dzieje się w mieście w ostatnim czasie i odpowiedzieć na nurtujące wszystkich nas pytania. Tak więc jeszcze chwilę poczekamy na to, aby dołączali Państwo do naszego spotkania online. No dobrze, moi drodzy, tak więc chyba możemy zaczynać. Dzisiaj mamy trochę formułę hybrydową. Na początku opowiem o najbardziej intrygujących wszystkich kwestiach, a później przejdziemy do odpowiedzi na pytania. Myślę, że zrobimy tak jak to robiliśmy dotychczas, czyli na wszystkie pytania, na które nie będzie odpowiedzi na dzisiejszym spotkaniu, odpowiemy w ciągu kilku kolejnych dni.

Szanowni Państwo,

jesteśmy w takim dosyć specyficznym okresie roku, bo z jednej strony przedłożyłem już Radzie Miasta sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 2025, tak więc z jednej strony podsumowujemy rok 2025, z drugiej zaś jesteśmy przed dosyć ważną sesją Rady Miasta. Ta sesja między innymi zadecyduje o tym, czy wprowadzona zostanie w naszym mieście uchwała krajobrazowa. Zdecydowałem się na drugie podejście do tej uchwały, dlatego że poprzednim razem głosowanie 10 do 10 pokazało, że jest szansa na to, że uchwała może wejść w życie, a opinie Mińszczan są dosyć jednoznaczne. Wszyscy oczekują, że krajobraz Mińska Mazowieckiego zacznie być chroniony. Ta uchwała będzie procedowana już w poniedziałek. Ja oczywiście apeluję do wszystkich radnych Rady Miasta, aby zagłosowali za tymi zmianami. Uchwała jest dosyć liberalna, jeżeli chodzi o jej wejście w życie, bo daje ona bardzo długie okresy przejściowe. Dla banerów nie, bo te trzeba będzie w ciągu roku ściągnąć. Po roku zaczniemy pobierać opłaty karne, jeżeli oczywiście ktoś te banery będzie chciał z jakiś powodów pozostawić. Natomiast, jeżeli chodzi o wszelkie inne uregulowania dotyczące reklam, witryn, szyldów, one mają bardzo długi okres karencji. Mamy trzy lata, żeby dostosować wygląd naszych nieruchomości zgodnie z tą uchwałą, a później jeszcze jeden rok na to, że jest to nieprawidłowość, ale jeszcze nie poniesiemy konsekwencji finansowych. Także można powiedzieć, że w sumie mamy 4 lata do momentu, aż miasto zacznie w jakiś sposób karać właścicieli na niewłaściwe zawieszenie szyldów czy reklam. To jest taki czas, w którym, jeżeli wyjdzie, że są jakieś problemy, są jakieś niejasności, to będzie to czas między innymi na to, aby zgłosić odpowiednie poprawki i usprawnić ten system. Taki też apel zgłosiłem na komisjach do Rady Miasta.

Szanowni Państwo,

uchwała krajobrazowa to jedno, co będziemy mieli na najbliższej sesji Rady Miasta. Oprócz tego będziemy jeszcze mieli uchwały dotyczące zmian w budżecie i oczywiście innych spraw bieżących. Natomiast, jeżeli chodzi o podsumowanie roku 2025 w sprawozdaniu z naszego budżetu, to trzeba powiedzieć, że budżet wykonany został w 94%. Tak więc jest to wysokie wykonanie budżetu. Wydatki w 94%, dochody ponad 100%. W związku z tym można powiedzieć, że pozostała jakaś nadwyżka. To wynika przede wszystkim z tego, że część zadań

zostało przeniesionych do wykonania w kolejnych latach. Na niektórych inwestycjach czy zakupach udało nam się po prostu zaoszczędzić. Szczególnie, jeżeli chodzi o zakup energii elektrycznej. W bardzo wielu przypadkach mamy tutaj mniejsze wydatki niż się spodziewaliśmy. Wynika to przede wszystkim z nowoczesnych technologii, które stosujemy między innymi z tego, że na budynkach użyteczności publicznej, we wszystkich miejskich budynkach zostały zainstalowane panele fotowoltaiczne, które w dużym stopniu ograniczają zużycie energii elektrycznej, szczególnie w okresie letnim. Ale też druga rzecz to jest przetarg w ramach grupy zakupowej, do której miasto przystępuje zakupując energię elektryczną dla wszystkich swoich jednostek i w tym roku postanowiliśmy, że będzie to bardzo nowatorskie. Kupujemy ją na rynku wtedy, kiedy jest tania. Tak więc to jest takie novum, jeżeli chodzi o wydatki na energię elektryczną w mieście, gminie Mińsk Mazowiecki, ale też w innych gminach powiatu mińskiego, które razem z nami są w grupie zakupowej. Jeżeli chodzi o nasze inwestycje, bo ich jest bardzo dużo i są to inwestycje nie tylko te, które prowadzi samo miasto, ale też spółki miejskie i nasze jednostki organizacyjne. Na dziś nakłady na inwestycje zaplanowane albo będące w trakcie realizacji, mamy około 100 milionów złotych. Tego nie znajdziecie państwo bezpośrednio w budżecie, bo tam na inwestycje mamy przeznaczoną kwotę około 25 milionów, ale te inwestycje planowane cały czas dochodzą tam, gdzie mamy sporządzane dokumentacje projektowe, wchodzi inwestycje w trakcie roku, tak więc powiększają tę pulę, ale bardzo dużo inwestycji jest realizowanych przez spółki miejskie. Chociażby spółka PWiK. Wystarczy przejechać się do przepompowni wody, tam na ulicy Szarych Szeregów, duża inwestycja za ponad 10 milionów złotych brutto. Tam jest bardzo duży zakres prac ziemnych, a także regulacja wszystkich zbiorników na wodę, pomp, całej infrastruktury wodociągowej, komputeryzacja i oczywiście informatyzacja całego procesu. To dla nas są bardzo ważne tematy, dlatego że wpływają one na bezpieczeństwo. Mówimy o infrastrukturze krytycznej, zaopatrzeniu w wodę i ciepło. PEC Mińsk Mazowiecki buduje z kolei swoją siedzibę przy ulicy Dąbrówki, ale tam też powstaje pompa ciepła z kodeneracją, która będzie włączona w nasz system ciepłowniczy. To jest takie rozwiązanie technologiczne, którego jeszcze w Polsce nie ma. W związku z tym można powiedzieć, że jesteśmy w tym zakresie innowatorami. Zresztą nasz PEC wykazuje bardzo dużą otwartość na innowację. Bardzo wiele inicjatyw, które, jeżeli się ziszcą sprawią, że będziemy postrzegani jako najbardziej innowacyjne przedsiębiorstwo ciepłownicze w Polsce. Już dzisiaj, jeżeli mówimy nie tylko o technologiach, ale też na przykład o usługach finansowych, nasz PEC przystąpił na przykład do rynku dostawców usług bilansujących. Co to oznacza? Bardzo skomplikowane pojęcie. Natomiast to oznacza, że jeżeli wszystko przejdzie zgodnie z naszymi prognozami, to będziemy mogli zarabiać pieniądze na tym, że będziemy niejako do dyspozycji polskich sieci energetycznych i w momencie, kiedy one nas wezwą do tego, żeby przez jakiś czas w ciągu jakiegoś dnia w roku przestać produkować prąd elektryczny i wpuszczać go do sieci, to my to zrobimy. Albo któregoś dnia w roku, kiedy będzie niedobór tej energii, poproszą nas o to, aby zwiększyć produkcję energii elektrycznej i my to zrobimy, to dzięki temu, że będziemy mieli taką gotowość i takie umowy z nimi podpisane, będziemy na tym zarabiać pieniądze. Każde dodatkowe pieniądze dla PEC-u czy dla PWiK to są oczywiście takie dodatkowe środki na

obniżanie taryf, czyli to może uwarunkować jednoznacznie tańsze opłaty dla mieszkańców w ciepło czy wodę, czy też odbiór ścieków. Tak więc bardzo ważne inwestycje realizowane przez spółki, no i jeszcze oczywiście mamy spółkę sportową MOSiR Mińsk Mazowiecki, która w ostatnich latach prowadzi bardzo wiele różnego rodzaju inwestycji, szczególnie jeżeli chodzi o tę strefę nie tylko sportową, ale relaksu czy spędzania wolnego czasu. Przypomnę, że mieliśmy oddane w tamtym roku do użytku baseny letnie. W tym roku będziemy mieli już drugi sezon ich użytkowania, ale też ściankę wspinaczkową zmodernizowane, dołożone dodatkowe pomieszczenia w solarium w naszym aqua parku. Tak więc cały czas spółka się rozwija. Jesteśmy przed dużą inwestycją przy ulicy Budowlanej, gdzie będziemy zmieniać całą nawierzchnię sztuczną, będziemy też modernizować bieżnię lekkoatletyczną, ale też dokładać zupełnie nowe oświetlenie dla stadionu. Oświetlenie, które będzie spełniało wymogi na chociażby gry w trzeciej lidze piłki nożnej, z nadzieją, że Mazovia Mińsk Mazowiecki awansuje do tych rozgrywek i będzie można na przykład w momencie przebudowy stadionu na ulicy Sportowej korzystać ze stadionu na Budowlanej właśnie dla rozgrywek piłkarskich. Dzisiaj o 17:00 Mazovia Mińsk Mazowiecki podejmuje Broń Radom przy ulicy Budowlanej właśnie na tym stadionie w ramach Pucharu Polski. Trzymamy kciuki.

Szanowni Państwo,

z ważnych inwestycji oczywiście inwestycje drogowe. Jesteśmy w trakcie budowy ulic Łupińskiego i Lawendowej. Dlaczego to jest ważna inwestycja. Ona będzie takim dodatkowym wyjazdem z Serbinowa. Tak więc będzie mogła służyć naprawdę dużej części naszych mieszkańców, ale też to jest ulica, która prowadzi do nowopowstałego osiedla SIM, które powstanie już wkrótce i do naszego osiedla socjalnego mieszczącego się przy ulicy Skrzyneckiego. To też są ulice, które obsługiwać będą Powiatową Komendę Policji oraz może w przyszłości też Powiatową Straż Pożarną, która też na tamtym terenie ma zamiar budować swoją siedzibę. Tak więc bardzo ważne arterie dla naszego miasta. W przyszłości ulica Lawendowa powinna być jeszcze połączona ze Skrzyneckiego i dalej do Warszawskiej po to, żeby zrobić taką swoistą pętlę. Na pewno w przyszłości będą to też ulice obsługiwane przez komunikację miejską z uwagi na to, że będą tam duże skupiska mieszkańców. Zacząłem o SIM-ie. To też jest bardzo ważna inwestycja, co prawda realizowana przez spółkę, w której miasto jest tylko udziałowcem, ale akurat inwestycja w Mińsku Mazowieckim dotyczy mieszkańców naszego miasta jest w dużej części współfinansowana przez miasto Mińsk Mazowiecki ze środków w 100% pozyskanych z budżetu państwa. Tych pozyskanych środków jest ponad 50 milionów, które wkładamy do spółki SIM. Spółka jest w trakcie rozstrzygnięcia przetargu na budowę 198 mieszkań społecznych. Nabór był przeprowadzony jakiś czas temu. Obecnie trwa dodatkowa weryfikacja do tego naboru. Podejrzewam, że w niedługim czasie, jak już będzie wybrany wykonawca, będziemy mogli mniej więcej ogłosić jaka wysokość będzie czynszu za 1 metr kwadratowy. Ale już dzisiaj na pewno będą to znacząco niższe czynsze niż te które płaci się na rynku komercyjnym. 198 mieszkań. Mam nadzieję, że w ciągu najbliższych dwóch lat ta inwestycja się zakończy i będziemy mogli świętować sukces, bo mieszkania społeczne są dla wszystkich tych, którzy z jednej strony mają zdolność

czynszową, są w stanie utrzymać mieszkanie i zapłacić czynsz, a z drugiej strony mają za niskie dochody, żeby aplikować o kredyty w bankach komercyjnych i przez to nie są w stanie sobie poradzić na rynku nieruchomości, na rynku wtórnym, bo te mieszkania też będą mieszkaniami, które będzie można w przyszłości pozyskać na własność. Więc jeżeli ktoś będzie chciał zainwestować w to mieszkanie bardziej, jeżeli chodzi o jego wyposażenie, jeżeli chodzi o powiązanie z nim swojej przyszłości na długie lata, będzie mógł też sukcesywnie wpłacać środki na jego wykupy po tych 25 czy 30 latach zostać jego właścicielem. Mamy oczywiście żłobek miejski. Żłobek to jest kwota łączna prawie 8 milionów 400 tysięcy złotych. Żłobek jest wybudowany dla 75 dzieci i to jest inwestycja w placówkę, której dotychczas w Mińsku nie było. Myśmy dotychczas wychodzili z założenia, że żłobki prywatne są w stanie w 100% wypełnić ten rynek, to zapotrzebowanie na usługi żłobkowe w Mińsku. Natomiast y z uwagi na to, że ceny żłobków w naszym mieście są dosyć wysokie i wiele osób się na to skarżyło, że jednak mamy ten bon rządowy w wysokości ponad 1500 zł miesięcznie na dziecko i że jeszcze do tego dopłacać. Tak więc postanowiliśmy, że jako miasto postaramy się wybudować placówkę i ją tak zorganizować, żeby rzeczywiście ta kwota bonu, którą otrzymują rodzice od rządu polskiego, żeby ona wystarczyła. Oczywiście plus wyżywienie, że to powinno w 100% wystarczyć na prowadzenie takiej placówki. Stąd też postanowiliśmy wybudować człowiek. 75 dzieci to jest znaczna część obecnie rodzącej się populacji w Mińsku Mazowieckim. W 2025 r. było urodzeń około 250. Z roku na rok odnotowujemy niestety spadek. Przede wszystkim, jeżeli chodzi o demografię, to liczba nowych narodzin jest o wiele mniejsza niż zgonów. Jeżeli mamy w połączeniu z jeszcze ujemną migracją, mamy depopulację to o czym mówi się, że Mińsku Mazowieckim widać coraz więcej ludzi to wcale nie są mieszkańcy naszego miasta. W dużej części są to mieszkańcy gmin ościennych, dlatego że one z kolei notują bardzo wyraźne dodatnie salda demograficzne. Gmina Mińsk Mazowiecki odnotowuje 20 proc. z roku na rok. Tak więc rzeczywiście wzrasta populacja. Stolica 150 tysięcznego powiatu przyjmuje na siebie obciążenie, jeżeli chodzi o załatwianie spraw, zrobienie zakupów, ale też większość szkół i ponadpodstawowych, powiatowych zlokalizowanych jest właśnie w naszym mieście, jak i instytucji i urzędów. To wszystko jest w naszym mieście. No to też jest jeden z głównych problemów przesiadkowych w drodze do Warszawy. A nie tylko Mińszczanie pracują w Warszawie, ale też mieszkańcy okolicznych gmin i miast. Ci wszyscy, którzy nie mają dostępu do stacji kolejowej, bardzo często korzystają z naszego miasta jako z węzła przesiadkowego. Stąd też na przykład budowa parkingów Parkuj i jedź. Jeden zbudowaliśmy wiele lat temu, ale w pewnym momencie stracił swoją funkcję przy ulicy Sosnkowskiego w zasadzie przy ulicy Mirosza i obecnie ta funkcja została mu przywrócona. Można parkować tam bezpłatnie. Każdy może, kto ma ważny bilet okresowy Kolei Mazowieckich. Natomiast kolejny parking Parkuj i jedź w kwocie około 2,5 miliona złotych zamierzamy wybudować w okolicy przejazdu przy stacji Mińsk Mazowiecki Anielina. Mamy już dokumentację projektową, złożyliśmy też wnioski o finansowanie unijne do tak zwanych zintegrowanych inwestycji terytorialnych, aby móc właśnie w tamtej części miasta też wybudować parking Parkuj i jedź. Mam nadzieję, że jeszcze będą powstawać nie tylko parkingi Parkuj i jedź, które pozwolą nam przesiąść się na

pociąg, ale też takie, które pozwolą dojechać do miasta i przesiąść się na komunikację miejską, która jak wszyscy wiemy w naszym mieście jest bezpłatna, i którą można dojechać w zasadzie do większości miejsc w naszym mieście. Co jeszcze? Kiedy mowa jest o ulicach, no to oczywiście jeszcze ulica Szpitala. W przyszłym tygodniu jadę do Pana wojewody podpisać umowę na dofinansowanie, które otrzymaliśmy. Lawendowa i Łupińskiego to jest prawie 15 milionów, Szpitalna w granicach 8 milionów, czyli są to naprawdę kosztowne inwestycje, ale niestety drogi w dzisiejszych czasach są drogie. Kiedyś te ceny były o wiele niższe, natomiast wiadomo jest, że jeszcze dzisiaj wobec wojny na Bliskim Wschodzie ceny surowców ropopochodnych poszybowały w górę, w związku z tym nie spodziewam się, że te inwestycje można będzie przeprowadzić taniej niż w kosztorysach. Ulica Szpitalna też da w jakiś sposób oddech. Na przykład ulica 1 Pułku, która jest dzisiaj zakorkowana, raczej nie pozwoli na dojazd na drugą stronę miasta może w bardziej komfortowych warunkach. Inwestycje to jeszcze między innymi inwestycje rowerowe, bo niebawem przystąpimy do przetargu na budowę drogi rowerowej tej takiej magistralni można powiedzieć, wzdłuż stawu „Łazienki” od ulicy Budowlanej. To będzie piękna trasa rowerowo-spacerowa. Mam nadzieję, że powstanie bez problemów, chociaż technicznie będzie ją trudno zbudować, bo przy stawie „Łazienki” warunki gruntowe mogą być dosyć trudne do tego, aby tam wejść z pracami budowlanymi, ale może nie będzie większych komplikacji. No i jak jesteśmy w tamtej części miasta to bardzo ważna inwestycja, która rusza w tym roku, to jest przebudowa infrastruktury cmentarnej, a tak naprawdę budowa nowej części cmentarza komunalnego od strony wschodniej. Tam zamierzamy zainwestować ponad 6 milionów złotych. Mam już projekty naprawdę bardzo ładne i bardzo funkcjonalne połączenie dróg, ogrodzenia, alejek cmentarnych, parkingów. Wszystko to co oczywiście na nowoczesnej metropolii powinno się znaleźć, a nasz cmentarz jest jednym z większych w naszym regionie. W związku z tym też jego obsługa wymaga, aby on był zarówno z jednej strony funkcjonalny, przejrzysty, żeby można było bez problemu dotrzeć do miejsc pochówku naszych bliskich, ale też, żeby można było tam zaparkować bez problemu, przejść czy odpocząć. A więc będą też takie strefy, gdzie będzie można usiąść w ciszy, odpocząć przed podróżą dalej do domu czy w jakieś inne miejsce.

Szanowni Państwo,

jeżeli chodzi o drogi, przejdziemy teraz na drugą stronę i wjazd do Mińska Mazowieckiego od starej 50, Warszawskie Przedmieście ze skrzyżowaniem z DK50, tam będziemy budowali rondo. Jesteśmy już na ukończeniu oczekiwania na pozwolenie na budowę tej inwestycji i to też na pewno usprawni w jakiś sposób zarówno wyjazd, jak i wjazd do naszego miasta od strony tym razem zachodniej. Dalej planujemy po drugiej stronie ulicy Warszawskiej czy po drugiej stronie ronda Żołnierzy Wyklętych w przyszłości budować też parking Parkuj i jedź z przesiadką na komunikację miejską, no i mam nadzieję, że jak wszystkie te inwestycje drogowe i rowerowe się ziszczą, to trochę odmieni się ten obraz mobilności w naszym mieście i stanie się trochę bardziej przyjazny dla kierowców, pieszych, no i siłą rzeczy dzięki ścieżkom rowerowym. Jest też pomysł na to, aby ścieżkę rowerową wytyczyć wzdłuż całej

ulicy Kościuszki i to jest ścieżka, która miałaby prowadzić od ulicy Warszawskiej do dworca PKP. W zasadzie brakuje dzisiaj w naszym mieście drogi rowerowej, którą bezpiecznie można byłoby rowerem dostać się do dworca. A wiemy, że wiele osób z tego korzysta dojeżdżając do pracy, do szkoły w Warszawie czy na uczelnię. Ale ten komfort podróży rowerem dzisiaj wśród samochodów albo wśród pieszych po chodniku łamiąc przy tym przepisy ruchu drogowego zresztą przepisy ruchu drogowego nie jest przy tym bezpieczny ani komfortowy. W związku z tym powstał właśnie projekt dotyczący drogi rowerowej wzdłuż ulicy Kościuszki. Ja nie będę się dzisiaj dużo na ten temat rozwodził, ponieważ zaproponujemy Państwu udział w swoistych konsultacjach, a więc pokażemy jak ta droga miałaby wyglądać i zapytamy się wprost mieszkańców naszego miasta o to, co czy chcieliby takiej drogi czy też nie. Dlaczego wyjdziemy z takim pytaniem? No dlatego, że z jednej strony to jest oczywista korzyść dla wszystkich, którzy mobilność traktują inaczej niż jazda samochodem, ale z drugiej strony wiązałoby się to z likwidacją, chociażby jakiś miejsc parkingowych na całym odcinku wzdłuż ul. Kościuszki i to na pewno spotyka się z jakimś głosem sprzeciwu i po to, żeby to wszystko gdzieś zbilansować, będziemy chcieli poznać opinię mieszkańców. Oczywiście informując najpierw na czym to wszystko miałoby polegać.

Szanowni Państwo,

mówiąc o mobilności, czyli o dodatkowych autobusach, to nasza spółka ZTD kupuje i naprawia je sukcesywnie, aby minimalizować jakiegokolwiek braki w swojej flocie. Natomiast my jako miasto kupujemy ze środków dotacyjnych między innymi z KPO, ale też z funduszu ochrony środowiska autobusy elektryczne, co traktujemy jako nasz wkład do spółki. Dwa kolejne autobusy przyjadą do nas już w tym roku. Mam nadzieję, że niebawem będziemy mogli komfortowo nimi jeździć. Nie muszę chyba przekonywać, że są one w utrzymaniu o wiele tańsze niż autobusy spalinowe, mniej więcej o 1/3 kosztów, które płacimy w autobusach spalinowych.

Szanowni Państwo,

myślę, że o tych sprawach inwestycyjnych mógłbym jeszcze długo opowiadać, ale już chyba zakończę i przejdźmy może do pytań z sali. Oddaję więc głos mieszkańcom. Bardzo proszę.

Panie burmistrzu. chodzi mi o ulicę Kościuszki. Wydaje mi się, że tak się bardzo rozbudowujemy, że za chwilę prawdopodobnie zabraknie miejsc na parkingi w naszym mieście. Decyzja miasta o zmniejszeniu ich praktycznie o połowę, tym bardziej mnie martwi. Cieszę się oczywiście, że się rozbudujemy, ale wydaje mi się, że skoro mieszkańcy inwestują bardzo duże pieniądze w swoje mieszkania, że można umożliwić im dojazd do domu samochodem. Ulica Kościuszki może mieć oczywiście ścieżkę rowerową, ale w mieście nie ma za dużo rowerzystów, jak na przykład w Holandii. Myślę sobie, że dopóki to nie nastąpi, fajnie byłoby przemyśleć sprawę, żeby Kościuszki może była dwukierunkowa i wtedy rzeczywiście ludzie, którzy wracają za Warszawy, jak Pan mówił nawet 30% społeczeństwa, mieliby możliwość szybkiego wydostania się spod stacji PKP do domu.

Chciałem zapytać, co stoi u podstaw myślenia o tej ścieżce rowerowej? Na Świętokrzyskiej jest bardzo ładna, można powiedzieć ekskluzywna ścieżka rowerowa, ale tak naprawdę dla niewielu ludzi.

Marcin Jakubowski - Dziękuję bardzo. Dlaczego nie ma dwukierunkowej ulicy Kościuszki? Gdyby była dwukierunkowa, no to musielibyśmy rzeczywiście zagospodarować dwa pasy jezdni, w związku z tym, musielibyśmy zlikwidować jeszcze więcej miejsc parkingowych, których tam w ogóle by nie było. Trochę by się to mijало z celem, gdybyśmy dopuścili tam do większego ruchu samochodowego bez miejsc parkingowych. To jest jedna rzecz. Powiem, dlaczego wymusiliśmy na deweloperze, bo to była decyzja miasta, zmianę miejsc parkingowych na Daszyńskiego. Po pierwsze dlatego, że jest to jedne z głównych dojazdów zarówno dla autobusów jak i dla samochodów do dworca. W związku z tym parkowanie dużej liczby samochodów na tej ulicy, przy wjeżdżaniu i wyjeżdżaniu na te parkingi powodowałoby zatory. W związku z tym na dużych arteriach, które mają duże znaczenie komunikacyjne w ogóle nie przewidzieliśmy parkingów. Myśmy postanowili trochę tych parkingów jednak zostawić, ale ułożone w sposób równoległy. Jest ich stosunkowo mniej niż poprzednio. W związku z tym też tych manewrów wykonywanych przez kierowców jest mniej i one mniej blokują ruch, który tam się odbywa. Weźmy pod uwagę, że jeżeli ktoś chciałby tam wyjechać z parkingu, no to blokuje od razu dwa pasy ruchu. Mamy autobusy z obu strony, które jadą, samochody zaraz się wszystko korkuje i powstaje to, czego chcemy uniknąć. Zmieniając geometrię tej ulicy, w jakiś sposób to ograniczyliśmy. Z drugiej strony miasto to nie jest parking dla samochodów. Tak więc my chcieliśmy zrobić wszystko, aby wokół nowych inwestycji deweloperskich wymusić zarówno zielen publiczną, aby deweloperzy musieli sadzić drzewa. Dzisiaj to są małe drzewka, ale za 10-15 lat to już będą średnie drzewa, a za 20 to już będą naprawdę duże, piękne drzewa, które będą cieszyły oczy i poprawiały zarówno nastrój, zdrowie, jak i widok naszego miasta. Z drugiej strony, żeby w takich pasach przyległych stworzyć też możliwość postawienia ławki, na której można odpocząć, zorganizowania bez przeciskania się między samochodami ciągu ścieżek czy chodnika tylko dla pieszych. Dzisiaj cała masa ludzi porusza się rowerami i wcale się nie zgodzę z tym, że to nie Holandia. W Mińsku Mazowieckim, gdybyśmy mieli system ścieżek rowerowych, które nas doprowadzą w każde miejsce, naprawdę mielibyśmy tych rowerzystów trzy, cztery razy więcej niż dzisiaj. Problem z tym, że nie ma rowerzystów, problem z tym, że nie ma roweru miejskiego do dziś w naszym mieście wynika tylko z tego, że po prostu tymi rowerami nie ma gdzie jeździć. Dzisiaj ludzie przeciskają się między pieszymi na chodnikach i między samochodami na ulicach. Kiedy to zmienimy, kiedy sprawimy, że system dróg rowerowych w mieście będzie ze sobą się łączył, będzie kompatybilny i kiedy będą bez problemu mogli dojechać z punktu A do punktu B bez narażania się na niebezpieczeństwo, wtedy ci rowerzyści wyjadą na ulicę, bo Mińszczanie mają rowery. Jeżdżą przy autostradzie serwisówkami. Tam czasami jest ruch większy niż na autostradzie, bo właśnie na serwisówkach ludzi widać na rowerach. Mnóstwo młodych ludzi jeździ na rolkach, na hulajnogach, na rowerach. Ale też seniorzy jeżdżą na rowerach bardzo często. Na Świętokrzyskiej, ja jestem tam bardzo często i nie zgodzę się, że to jest

ekskluzywna ścieżka dla kilku osób dziennie. Tam naprawdę jest duży ruch rowerowy, szczególnie w czasie, kiedy młodzież udaje się do szkoły. Na Świętokrzyskiej powstała droga po to, aby dzieci jadąc do „piątki” mogli przejechać bezpiecznie. Argumenty jednak dotyczące miejsc parkingowych również do mnie trafiają i dlatego powiedziałem, że odnośnie ulicy Kościuszki i tego, czy tam powstanie droga czy nie, chcieliśmy najpierw przeprowadzić konsultację. Nie będę więcej na ten temat mówił, bo chciałbym najpierw poznać zdanie mieszkańców w tym temacie. Musi to przede wszystkim spełniać oczekiwania mieszkańców. Celem numer jeden, który napisaliśmy w strategii rozwoju miasta do roku 2035 jest zapewnienie wysokiej jakości życia. To jest nasz cel główny. Dopiero pod niego dopasowujemy kolejne cele strategiczne, które chcemy realizować. Wysoka jakość życia to między innymi też sprawna komunikacja, możliwość przemieszczania się po mieście. To jest wszystko to, co musi oferować miasto nowoczesne, miasto dobrze zorganizowane.

W marcu tego roku uruchomiony został klub Senior Plus na Pięknej 26. Piękna, wspinała inwestycja. Dziękujemy bardzo. Ale tak naprawdę tam niewielka część seniorów może tylko znaleźć miejsce dla siebie. To jest ponad 20 osób, a jak wiemy w Mińsku jest ich w tej chwili 9000 i będzie rosła ta liczba. Mam takie pytanie w imieniu rady: Czy jest jakaś przestrzeń, czy jest jakieś miejsce, w którym mogłyby powstawać niekoniecznie pod egidą MOPS-u, bo to jest uzależnione wtedy od dochodów, ale w ogóle takie miejsce, w którym można byłoby w jakikolwiek inny sposób organizować jakieś kluby, kawiarenki, miejsca spotkań dla osób, niezależnie od tego ile zarabiają, żeby nie były czynne w godzinach urzędowania urzędów, instytucji państwowych, tylko żeby mogły być troszeczkę bardziej liberalne, jeśli chodzi o te rzeczy.

Marcin Jakubowski - Super pytanie. Bardzo dziękuję. Chodzi o przestrzeń publiczną, która będzie dostępna dla wszystkich. Rzeczywiście, tak jak Państwo widzicie staramy się te przestrzenie organizować dla różnych grup wiekowych jak najwięcej. To jest pierwsze w Polsce centrum młodzieżowe, oddaliśmy część pałacu młodym ludziom. Teraz oddaliśmy miejsce seniorom, ale też stworzyliśmy i niebawem to zacznie funkcjonować taką przestrzeń przy ulicy Wyszyńskiego gdzie będziemy mieli takie centrum integracji społecznej. Mam nadzieję, że to też będzie miejsce, gdzie będzie można przyjąć na różnego rodzaju warsztaty, zorganizować w jakiś sposób, czy to będą organizacje pozarządowe, które będą to organizować, czy chociażby dla seniorów, czy inne funkcjonujące w naszym mieście gremia będą mogły korzystać również z tego, z tej lokalizacji. Takim moim marzeniem, które został wpisane do opracowywanego właśnie programu rewitalizacji miasta jest, żeby przy ulicy Kościuszki, przy skrzyżowaniu z ulicą Daszyńskiego, tam stoi piękny jeszcze zachowany drewniany dom, aby ten budynek odrestaurować i też zrobić tam miejsce, w którym można byłoby się spotkać, chociaż w społecznej kawiarni. Tak więc też przestrzeń, która otwarta byłaby dla Mińszczan, gdzie moglibyśmy poznać historię naszego miasta, czyli trochę jak w Muzeum Ziemi Mińskiej, czy ze zbiorami Towarzystwa Przyjaciół Mińska Mazowieckiego, jeżeli oczywiście taki akces towarzystwo wyrazi. Tak więc też przestrzeń otwarta, przestrzeń, która prezentowałaby nasz dorobek, ale byłaby otwarta dla wszystkich tych, którzy do

Mińska Mazowieckiego się sprowadzają. Mińsk jest takim specyficznym miastem. My, jak mówiłem na początku o tej demografii, mamy tych rdzennych Mińszczan, którzy tu się urodzili, ale mamy też bardzo wielu napływowych, dlatego że Mińsk Mazowiecki bazuje na tych pracodawcach, którzy ściągają ludzi z całej Polski i ludziach, którzy się osiedlają w Mińsku Mazowieckim, często nie utożsamiają się tą historią i jego tradycją i naszym zadaniem jest, aby to budować, aby tę sytuację zmieniać. Po to organizujemy bardzo wiele różnego rodzaju wydarzeń ważnych dla historii Mińska Mazowieckiego. Wielkie zasługi w tym zakresie mają organizacje pozarządowe, ale też nasze instytucje kultury, które to pielęgnują. Dlatego uważam, że im więcej takich miejsc, w których moglibyśmy tą naszą tożsamość potęgować czy zaszczepiać nowym mieszkańcom naszego miasta, tym lepiej. Myślę, że miejsc będzie powstawać jeszcze więcej. Jak tylko znajdziemy jakąś przestrzeń, która się do tego nadaje, na pewno będziemy to adaptować po to, żeby ją otwierać dla mieszkańców. Taki jest cel, który nam przyświeca.

Może teraz w takim razie oddamy głos internautom. Bardzo proszę o odczytanie pytań.

Panie burmistrzu, czy da się coś zrobić w temacie grodzenia osiedli? Ulica Topolowa zaczyna wyglądać strasznie. Idąc do parku ocieramy się o kraty.

Marcin Jakubowski - Bardzo dziękuję za to pytanie. To jest właśnie to, z czym miasto może walczyć, ale jedynym narzędziem do walki w grodzeniu osiedli domów wielorodzinnych jest uchwała krajobrazowa. Ta sama, która walczy z reklamozą, ta sama, która nie została przyjęta na poprzedniej sesji Rady Miasta i ta, która ma szansę być przyjęta na sesji Rady Miasta już w najbliższy poniedziałek. Jeżeli tak się stanie, to prawo lokalne będzie zakazywało grodzenia przestrzeni pomiędzy budynkami. I jest to, myślę zgodne z naszą historią, naszą tradycją Mińska Mazowieckiego, aby te przestrzenie zawsze były otwarte. Duże bloki spółdzielcze, które powstawały, one były otwarte, zapewniały przejścia dla wszystkich mieszkańców. Dzisiaj ta sytuacja się zmienia i oczywiście, jak tak dalej pójdzie, to będziemy się przeciskali chodnikami jak w tunelach. Bardzo chciałbym, abyśmy wizerunkowo tego unikali.

Kiedy nowy dworzec?

Marcin Jakubowski - To pytanie zadaje przynajmniej cztery razy do roku prezesowi firmy „Dekada”, który jest tutaj chyba jedynym decydentem do tego, aby rozpocząć w końcu tę inwestycję. Słyszemy z roku na rok, że już za chwilę, że już za kilka miesięcy, że już za kwartał, że już w drugiej połowie roku. No i znowu ostatnio mieliśmy informację, że w drugiej połowie roku rozpoczną się wyburzenia. Cały czas coś się w sprawie dzieje. Natomiast patrząc na to, nie jestem jakimś hura optymistą. Przestałem z jakimś wielkim entuzjazmem mówić o tym, że ta inwestycja na pewno się wydarzy. Mam w sobie coraz więcej złości na to, że tak się dzieje. I jeżeli rzeczywiście ten rok czy do połowy roku nie zapadną kluczowe decyzje, to będę robić wszystko, aby namówić władze PKP do odstąpienia od przebudowy dworca i skorzystania zupełnie z jakiejś innej drogi bez budowy centrum handlowego, odbudowy po

prostu dworca od nowa, remontu tego co jest, no cokolwiek co by mogło wyglądać lepiej niż obecnie. Dzisiaj można powiedzieć, że całe miasto pięknieje, a ten jeden, nie powiem, jak to nazwać, psuje cały efekt.

Czy da się coś zrobić z wieżą ciśnień, aby nie straszyla? Może zaadoptować jakoś kulturalnie lub wynająć pod kawiarnią?

Marcin Jakubowski - To jest bardzo dobry pomysł. Przy czym sytuacja prawna wieży ciśnień jest dosyć skomplikowana. Miasto otrzymało ją jako darowiznę w bardzo określonym celu i bardzo wiele aktywności, które można byłoby tam organizować, no niestety nie mogą być organizowane z uwagi na ten cel darowizny. Dlatego wystąpiłem do wojewody mazowieckiego całkiem niedawno, było to kilka miesięcy temu z wnioskiem o to, aby rozszerzyć możliwość wykorzystywania wieży ciśnień po to, abyśmy mogli godzić to, co chcielibyśmy tam robić, chociażby organizowanie różnego rodzaju usług w wieży ciśnień. Zrobiłem to w celu, żebyśmy nie stanęli któregoś dnia przed koniecznością na przykład zwrotu jej z powrotem do skarbu państwa. Myślę, że w momencie, kiedy już będziemy mieli odpowiedź pozytywną, wtedy będziemy mogli już tak bardziej realnie usiąść i porozmawiać o pomysłach, a tych jest naprawdę wiele i zdecydować o dalszych losach wieży ciśnień.

Co z budową nowego stadionu na Mazovi?

Marcin Jakubowski - To kolejne marzenie, które też mam nadzieję, że się ziści. Zrobiliśmy na tę chwilę wszystko, co było w naszej mocy, czyli mamy dokumentację projektową, mamy pozwolenie na budowę. Nawet teraz zmieniamy tę dokumentację po to, żeby umieścić duży schron pod budynkiem, który tam miałby powstać. Żeby skorzystać z kolei na ten cel ze środków z obrony cywilnej. I złożyliśmy też wnioski do Ministerstwa Sportu o finansowanie tej inwestycji. Teraz cały czas czekamy na ich rozstrzygnięcie. Tego rozstrzygnięcia nie ma ani w jedną, ani drugą stronę. Gdyby udało nam się uzyskać środki finansowe, wtedy natychmiast przystępujemy do realizacji i wtedy no myślę, że maksymalnie w dwa lata jesteśmy na nowym stadionie. Mazovia byłyby w trzeciej lidze na nowym stadionie przy ulicy Sportowej. No trudno wyobrazić sobie lepsze zakończenie kadencji, ostatniej mojej kadencji, bo jak Państwo wiecie to jest ostatnia możliwa dopuszczalna kadencja dla mnie jako burmistrza miasta.

Co ma powstać na ulicy Warszawskiej, gdzie aktualnie stoją drewniaki do rozbiórki?

Marcin Jakubowski - No rzeczywiście stoją drewniaki do rozbiórki. Mam nadzieję, że w tym roku przynajmniej część z nich zniknie bezpowrotnie. A co tam ma powstać? Szanowni Państwo, jakiś czas temu wpadłem na pomysł w ramach zagospodarowania przestrzennego miasta, aby cały ten teren przeznaczyć na zielen publiczną. Po to, aby nigdy nikomu nie przyszło do głowy postawić tam bloków i po to, aby teren był do zagospodarowania przez wszystkich mieszkańców naszego miasta. Jak tylko to zrobiliśmy, wtedy natychmiast objęliśmy ten teren w posiadanie, staraliśmy się wyprowadzić stąd wszystkich lokatorów, którzy jeszcze tam mieszkali i dzisiaj miasto jest posiadaczem samoistnym tego terenu. W

planie mamy przeznaczone pod zielen publiczną, w związku z tym będziemy starali się tam organizować w przyszłości w miarę posiadanych środków finansowych już po rozbiórce teren zielony. Będziemy mieli więc z jednej strony skwer Kaczorowskiego, z drugiej strony będziemy mieli kolejny skwer wcale nie mniejszy a większy niż ten Kaczorowskiego, na którym będzie można przysiąść i w samym centrum miasta cieszyć się zielenią.

Jak budynek "PRZYJAŹŃ" w parku był wyburzany, mówił Pan, że ma powstać nowy budynek pod kawiarnie. Czy jest to nadal aktualne? A może jest możliwość adaptacji budynku na ulicy Parkowej lub "ZIELONEGO DOMKU"?

Marcin Jakubowski - Niestety te plany zostały zrewidowane przez konserwatora zabytków, który nie widział nowego budynku o funkcjach kawiarnianych czy koncertowych, bo wtedy taki był zamysł w tym miejscu. Wręcz nakazał nam wtedy rozbiórkę tego pawilonu po „Przyjaźni” i pozostawienie, jak to konserwator zabytków określał, nie zasłoniętego niczym widoku na pałac Dernałowiczów. Tak też się stało. W związku z tym wszystko co się później działo w tym miejscu między innymi urządzenie Skweru Sześćsetlecia zrobienie tam alejek nowej zieleni, nowej roślinności, to wszystko było dyktowane przez konserwatora zabytków, bo to jest wpisane do rejestru ogólnokrajowego. Jest gminna ewidencja, gdzie my możemy sobie w jakiś sposób dowolny kształtować przestrzeń. Natomiast tutaj mamy zabytek, który tak naprawdę nawet co do poszczególnych detali typu jakie to ma być śmietniczka, jaki kolor nawierzchni, czy jaka ławka, jaki model dokładnie z jakimi detalami, to są decyzje konserwatora zabytków.

Co z inwestycją drogową na Kędzieraku?

Marcin Jakubowski - Inwestycje drogowe na Kędzieraku to są inwestycje, które niebawem się wydarzą. Dlatego że miasto złożyło wnioski do Województwa Mazowieckiego o środki w ramach takiego programu na właśnie drogi dojazdowe. Mam nadzieję, że lada moment, zapewnienia już są, że na początku maja będzie rozstrzygnięty ten konkurs i że jakieś środki finansowe miasto Mińsk Mazowiecki też dostanie. Wtedy natychmiast przystępujemy do kontynuowania prac.

Moje pytanie dotyczy pałacu a w zasadzie braku w nim windy. Wiem, że konserwator się nie zgadzał, bo nawet kiedyś sama pisałam do niego, ale zmienił się konserwator, więc jest może na to teraz szansa...? Jeśli chodzi bowiem o dostępność, to tamto miejsce jest bardzo niedostępne dla osób na wózkach i słabo chodzących. Zrobiłam kiedyś eksperyment i przejechałam z panią na wózku inwalidzkim. Fakt, jest schodołaz, jak również bardzo miły pan w obsłudze, ale wjechanie ze schodołazem z zainstalowaniem tej osoby zajęło nam łącznie 7 minut. Gdyby przyjechało takich osób 10... tragedia. Czy nie da się tego zmienić? Myślę, że to by było naprawdę z dużą dla wszystkich ulgą, gdyby można było na górę wjechać.

Marcin Jakubowski - Na pewno tak. Natomiast możliwości techniczne są w zasadzie żadne. Jest za mało miejsca między schodami na klatce schodowej, aby taką windę zainstalować.

Natomiast na zewnątrz to oczywiście byłoby bardzo uciążliwe funkcjonalnie, dlatego że po zewnętrznych stronach po obu bokach pałacu mamy albo biura domu kultury albo garderoby. W związku z tym wyprowadzenie ruchu z tej windy dalej do tych funkcjonalnych pomieszczeń byłoby bardzo trudne i z tego powodu dotychczas nie myśleliśmy o tym, że w ogóle jest możliwe zrobienie windy, bo technicznie jest to po prostu awykonalne. Pomijając konserwatora, jeżeli znajdziemy jakieś wyjście techniczne.... Ja szczerze powiem, że gdziekolwiek jestem w jakimś zabytkowym pałacu, to się przyglądam zawsze, co można było podpatrzyć, ściągnąć, żeby nie wyważać otwartych drzwi, ale takiego ukształtowania pomieszczeń wewnątrz jak u nas w pałacu, tak nieprzyjaznego dla właśnie windy, no to ja się spotkałem. Więc szczerze nie widzę takiej możliwości.

Panie Burmistrzu, chciałem zapytać, co się stało z koalicją? Okazało się, że wszyscy chcą działać dla miasta a przy okazji ustawy krajobrazowej nagle pat się wydarzył. Chciałem zapytać coż się stało, przecież ta uchwała była procedowana. Czy już jest to prognostyk zbliżających się wyborów?

Marcin Jakubowski - Ja mam ogromną nadzieję, wierzę w to święcie, że przy okazji uchwały krajobrazowej jednak nie zadziałała polityka, tylko coś innego. Nie wiem za bardzo co, ale mam nadzieję, że to nie polityka miała wpływ na sprawę, która dla mieszkańców Mińska Mazowieckiego jest szalenie ważna. Wiele osób oczekuje, mnóstwo osób opowiadało w swoich kampaniach wyborczych, że będzie chciało zmieniać miasto i wprowadzać go w zupełnie nową wizualną erę. Jeżeli to polityka miałaby tutaj zadziałać, no to byłoby to chyba najgorsze, co można zrobić. Ja będąc na miejscu radnych akurat politykę od takich spraw trzymałbym naprawdę najdalej jak można, bo myślę, że to jest kopanie własnego politycznego grobu, czyli postrzeganie polityczne czy głosowanie polityczne nad sprawami tak ważnymi dla mieszkańców, jak chociażby uchwała krajobrazowa.

Czy będzie więcej tablic ogłoszeniowych?

Marcin Jakubowski - Myślę, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby one powstawały. Mieszkańcy poszczególnych części miasta właśnie do radnych powinni zgłaszać takie propozycje, takie pomysły, że w tym czy w tamtym miejscu miasta brakuje słupa ogłoszeniowego, że warto byłoby jakieś urządzenie z ogłoszeniami zainstalować, dlatego że my ze swojej strony czy ze strony urzędu miasta, czy instytucji kultury, które korzystają właśnie ze słupów ogłoszeniowych. Na dzisiaj nie widzimy takiej potrzeby. Natomiast, jeżeli oddolna inicjatywa wyjdzie, to na pewno znajdziemy gdzieś miejsce, w jakiejś części miasta, żeby dodatkowe urządzenia ustawić.

Dlaczego śmiecie są naliczane na podstawie zużycia wody od licznika ogólnego na bloku, co powoduje przeliczenie kolejnych kosztów na mieszkańców, którzy nie mają nic wspólnego ze śmieciami, a jest to tak zwana woda bezpowrotnie zużyta. Dodatkowo czemu taki przelicznik nie dotyczy domów zabudowy jednorodzinnej?

Marcin Jakubowski - To jest bardzo dobre pytanie. Myślę, że powinienem wytłumaczyć błąd, który został w tym pytaniu sformułowany. Woda bezpowrotnie zużyta może być odliczana od wody, od której naliczane są odpady. Wystarczy ją opomiarować. Czyli, jeżeli mamy na przykład we wspólnocie mieszkaniowej czy spółdzielni kran, z którego podlewamy ogrody czy myjemy klatki schodowe, czy korzystamy z tej wody właśnie do takich ogólnogospodarczych prac i ta woda już później nie trafia do kanalizacji, tylko ona jest bezpowrotnie zużyta, to wystarczy ją opomiarować i wtedy można ją odliczyć od tej wody, która wynika z licznika głównego wtedy zapłacimy mniej za opłatę. To jest zapisane w naszej uchwale bardzo wyraźnie, dlatego polecam lekturę uchwały dotyczącej odpadów. Dlaczego nie mamy tych opłat od wody w domach jednorodzinnych? No z wielu powodów. W domach jednorodzinnych gospodarowanie wodą odbywa się kompletnie na innych zasadach niż w blokach, dlatego że w wielorodzinnych po pierwsze mamy dużo większe zużycie. Na przykład jak mamy piętrowy dom i woda leci na górę, to po drodze nikt z tego nie korzysta. To jest jedna rzecz. Druga rzecz to jest właśnie bardzo duża ilość wody zużywanej w tym gospodarstwie domu jednorodzinnego. I to nam wychodziło w statystykach, że mieszkańiec przeciętnego domu jednorodzinnego, ma prawie dwukrotnie więcej zużycia wody niż mieszkańiec w bloku. To, jeżeli ze statystyk tak wynika, no to nie warto z tym dyskutować, tylko trzeba to przyjąć jako prawidłowość. W związku z tym po to, żeby nie spowodować, że mieszkańcy nagle domów jednorodzinnych, którzy przecież mają dużo łatwiej gospodarować odpadami, bo nie mają większych mieszkań, nagle musieli za te odpady płacić wielokrotnie więcej niż mieszkańcy bloków, bo mają wielokrotnie wyższe zużycie wody. Stąd nie zdecydowaliśmy się na wprowadzenie właśnie w domach jednorodzinnych tych opłat. Druga rzecz, że w domach jednorodzinnych jest bardzo łatwo skontrolować liczbę ich mieszkańców, bo jeżeli właściciel domu wpisuje w deklarację, że mieszka w tym domu czterech mieszkańców, to wystarczy wysłać tam kontrolę podatkową w celu przeprowadzenia czynności sprawdzającej. Ja nie wiem czy tam jest trzech, czterech czy 10. I ten mieszkaniec, ten właściciel odpowiada za to, co napisał. We wspólnocie jest tak, że zarządca dzisiaj napisze, że mieszka 30 w bloku. Po trzech czy czterech latach tam mieszka na przykład nie 30, a 50. Zarządca nie ma tych informacji, nie wpisze, nie skoryguje tej deklaracji i później w efekcie wszyscy z okolicy składają się na tych 20, którzy w ogóle nie płacili za odpady. Tak było historycznie i to też był powód, dlaczego zmieniliśmy system na ten dwojaki system, inny w blokach, inny w domach jednorodzinnych.

Kiedy będą wyprzedaże garażowe na rynku?

To zależy od tego, co się wydarzy na najbliższej sesji Rady Miasta, bo przygotowałem uchwałę, która zwalnia z opłaty targowej właśnie sprzedaż na wyprzedaży rzeczy używanych kolekcjonerskich. Jeżeli ta uchwała zostanie przyjęta, to otworzy nam drogę do tego, żeby zorganizować tę wyprzedaż. Mam nadzieję, że jeżeli to wejdzie w życie, to już w maju będziemy tę wyprzedaż mogli na targowisku organizować.

Czy możliwa jest zmiana, aktualizacja systemu w urzędzie miasta dotyczącego parkowania, parkingu Parkuj i jedź w taki sposób, aby mieszkaniec mógł dodać dwa pojazdy do biletu kolei Mazowieckich? Aktualnie mieszkaniec nie ma takiej możliwości, a uchwała Rady Miasta nie wskazuje takiego zapisu. Stwarza to pewien problem, ponieważ posiadając więcej niż jeden pojazd, nie można go zgłosić, a tym samym uniknąć kar za parkowanie.

Marcin Jakubowski - No niestety, ale tego rodzaju zmiana raczej jest niemożliwa do przeprowadzenia z uwagi na to, że powodowałaby możliwość różnego rodzaju nadużyć. Czyli ktoś, kto ma jeden bilet okresowy Kolei Mazowieckich mógłby zarejestrować dwa samochody i jednocześnie te dwa parkować. W związku z tym powstałaby sytuacja, że ktoś ma jeden samochód, którym przyjechał na dworzec i pojechał do Warszawy, a drugi, który sobie tam parkuje po prostu jako swój prywatny parking. Zupełnie inne były założenia w parkingu Parkuj i jedź, czyli ma być przypisany do tej jednej osoby, która właśnie wyrusza w podróż do Warszawy. Ja rozumiem, że może być sytuacja, że ktoś ma dwa samochody i chciałby sobie zmieniać te samochody jeżdżąc na dworzec, ale technicznie rzecz biorąc jest to niemożliwe do takiego uregulowania, żeby wyeliminować nadużycie.

Czy w mieście istnieje coś takiego jak stypendium miasta dla najbardziej uzdolnionych Mińszczan i chodzi mi zarówno o tych, którzy uczą się bardzo dobrze, osiągają wspaniałe wyniki w nauce, jak i tych w sekcjach sportowych mających sukcesy zarówno na poziomie europejskim, jak i światowym. Chciałem zapytać czy taki właśnie system stypendiów jest w mieście, jeżeli tak, to jak to wygląda, a jeżeli nie, czy jest szansa na stworzenie czegoś takiego dla młodych Mińszczan?

Marcin Jakubowski - Jeżeli chodzi o stypendia, to oczywiście stypendia za wyniki w nauce są w każdej naszej szkole i te stypendia młodzi Mińszczanie otrzymują sukcesywnie. Wystarczy mieć określone wyniki i wtedy otrzymuje się taki stypendium już bezpośrednio w szkole. Natomiast jeżeli chodzi o sportowców, nie mamy co prawda systemu stypendialnego, ale mamy system nagród, czyli są nagrody finansowe za osiągnięcia w sporcie. Można powiedzieć, że one premiuje za konkretny wynik, czyli to nie jest tak, że tylko jesteś dobrze zapowiadającym się sportowcem i chcielibyśmy stypendium, żeby przygotowywać się do jakichś zawodów, jakieś rangi w różnych dyscyplinach, bo przy tej wielości młodych sportowców w Mińsku chyba nasz budżet tego by nie wytrzymał. Żeby każdego wspierać trzeba byłoby wybierać jakieś dyscypliny, a my tego nie chcemy robić. Dlatego postanowiliśmy, żeby wprowadzić system nagród za osiągnięcia sportowe i wszyscy sportowcy, którzy osiągają sukcesy już od szczebla regionalnego, który mamy mistrzostwo o znaczeniu regionalnym w sportach, które mają swoje federacje sportowe, czyli nie są to sporty, które ktoś wymyślił, tylko takie, które funkcjonują w ramach polskich federacji sportowych. Ci wszyscy mogą zgłaszać wnioski, osiągając te określone miejsca. Ja nie pamiętam dokładnie, ale tam już nie tylko pierwsze, drugie czy trzecie miejsce, ale trochę dalsze miejsca też są nagradzane. Mogą zgłaszać wnioski o nagrody i otrzymują takie nagrody od miasta. My takich nagród przyznajemy bardzo wiele w ciągu roku.

Co z pomocą dla zwierząt? To naprawdę ważne. Spotykamy ranne zwierzę, psa, kota. Co mamy robić?

Marcin Jakubowski - To wszystko jest opisane w programie opieki nad zwierzętami miasta. Jest podany numer telefonu, który znajdziecie Państwo na stronie internetowej. W przypadku ranego zwierzęcia, które znajdziecie na terenie naszego miasta wystarczy zadzwonić, poprosić o pomoc. Mamy podpisaną umowę z lekarzem weterynarzem. Takie zwierzę powinno zostać z miejsca zabrane i odebrane. Jeżeli zdarzy się to w godzinach pracy Straży Miejskiej, to można też zadzwonić do nich i tam uzyskać pomoc, czyli wtedy patrol uda się na miejsce i podejmie interwencję.

Szanowni Państwo,

bardzo serdecznie dziękuję za udział w dzisiejszym spotkaniu. Państwu, którzy odwiedziliście nas osobiście, bardzo dziękuję za to, że zechcieliście się wybrać na spotkanie z burmistrzem. Tym, którzy oglądają nas ze swoich domów i śledzą tę transmisję online, również bardzo serdecznie dziękuję. Oczywiście starym zwyczajem będzie to, że jeżeli pojawią się jakieś dodatkowe pytania, to odpowiemy na nie w terminie późniejszym. Zapraszam Państwa już teraz na kolejne spotkanie, które powinno odbić się za trzy miesiące.

Dziękuję i do zobaczenia.